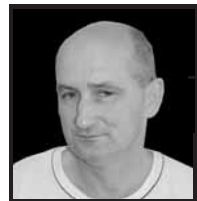


## Zdaniem Jangasa

Masz sprawę, zadzwoń, t. 0607 712 013

### Dziki problem



Tak to już jakoś jest urządzone na tym świecie, o czym również przypomina nam kościół, że każdy z nas musi dźwigać swój krzyż, który został nam przy narodzeniu przeznaczony. Gorzej, gdy ciężar tego krzyża zwiększa się przez czyjąś opieszałość, przez niemoc urzędniczą i złośliwość

pomogło. Z każdym dniem to, co zostało, staje się przyzma, która wróćce będzie całkowicie bezużyteczna. Na własne oczy widziałem, jak po lekkim rozkopaniu, z kiszonki wydobywała się para jak dym z komina, smród przy tym niesamowity i to nie ten specyficzny zapach kiszonki, lecz zwyczajnej stęchlizny. Szare bryły zatęchłej kiszonki były miejscami tak gorące, że zwyczajnie parzyły w rękę. Wątpię, aby ktokolwiek odpowiedzialnie stwierdził, że tym można karmić bydło i ono nie zachoruje.

Zniszczenia, jakich ostatnio dokonali dziki, zostały zgłoszone do gminy i koła łowieckiego „Żuraw” z Jutrosina. Teraz państwo Małolepsi czekają na wycenę szkody i rekompensatę za zniszczenia. Czekają jednak zbyt długo nie mogą, bo bydło chce jeść, a kiszonka z dnia na dzień staje się coraz bardziej bezużyteczna. Rozmawiałem też z niedalekim sąsiadem, który po tym zajściu pomagał naprawiać zniszczenia wyrządzoną przez dziki. Mówił, że wyglądało to okropnie, narobili się przy tym, a okazuje się, że wszystko na marne.

Okazało się, że huk ten przeszkadzał sąsiadom i policja zakazała strzałów. Jeśli dziki wybrały ziarną dopiero co zasiane kukurydzy, to nasiewali ponownie, jeśli, buchtując, zniszczyły łękę, to szli, grabili, równali i zasiewali zniszczenia, aby trawa mogła rosnąć; jeśli zniszczyły większą ilość kartofli, to nasadzali coś innego. Ostatnio jednak stado dzików dobroło się do kiszonki zrobionej z kukurydzy. Nie byłoby wielkiej straty, gdyby najadły się tego, co odkryte, ale one, ryjąc, zniszczyły większą część przymy, która miała wystarczyć do października. Łzy do oczu napływają, kiedy, mając ponad 60 sztuk bydła i produkując ok. 10 tys. litrów mleka miesięcznie, człowiek nagle widzi zniszczenia, które mogą doprowadzić do upadku stada. Poprzerywana przez dziki folia tak z boków, jak i na całej powierzchni 40m przymy, doprowadziła do tego, że kiszonka dostała powietrza i teraz wszystko się psuje i pleśnieje. Właściciele czym prędzej wzięli się za naprawę zniszczeń, ponownie ubijając i łatając nową folią obszerne dziury, ale, jak się okazuje, niewiele to

Okazało się, że huk ten przeszkadzał sąsiadom i policja zakazała strzałów. Jeśli dziki wybrały ziarną dopiero co zasiane kukurydzy, to nasiewali ponownie, jeśli, buchtując, zniszczyły łękę, to szli, grabili, równali i zasiewali zniszczenia, aby trawa mogła rosnąć; jeśli zniszczyły większą ilość kartofli, to nasadzali coś innego. Ostatnio jednak stado dzików dobroło się do kiszonki zrobionej z kukurydzy. Nie byłoby wielkiej straty, gdyby najadły się tego, co odkryte, ale one, ryjąc, zniszczyły większą część przymy, która miała wystarczyć do października. Łzy do oczu napływają, kiedy, mając ponad 60 sztuk bydła i produkując ok. 10 tys. litrów mleka miesięcznie, człowiek nagle widzi zniszczenia, które mogą doprowadzić do upadku stada. Poprzerywana przez dziki folia tak z boków, jak i na całej powierzchni 40m przymy, doprowadziła do tego, że kiszonka dostała powietrza i teraz wszystko się psuje i pleśnieje. Właściciele czym prędzej wzięli się za naprawę zniszczeń, ponownie ubijając i łatając nową folią obszerne dziury, ale, jak się okazuje, niewiele to

#### Od szkody się nie wymigujemy

Tak mówi p. Konrad Kabała, członek koła łowieckiego „Żuraw”, które dzierżawi tereny, z których dziki dokonały zniszczeń. Problem jednak jest w tym, by znaleźć złoty środek, żeby sprawy dobrze załatwić. Nie da się kupić przymy kiszonki i ją przewieźć, bo nic z niej nie będzie. Najlepiej by było, gdyby dało się zakupić ją blisko, aby państwo Małolepsi mogli codziennie z niej korzystać, ale to wydaje się raczej niemożliwe. Być może trzeba będzie zakupić jakiś substytut, aby wykarmić bydło, dla którego była kiszonka. To musimy uzgodnić, dogadując się z poszkodowanymi. Szkoła została wyrządzona i my ją zrekompensujemy, bo są na to środki. Corocznie na rekompensatę za wyrządzone szkody przeznaczamy kilkadziesiąt tysięcy.



Jan Jangas

## Pieniądze i szpital - XXI sesja Rady Powiatu

### 11.405 ZŁ DLA STAROSTY

Zwykle raz do roku radni powiatu udają się na wyjazdową sesję do ja-

Wszystkie te placówki w naszym powiecie działają, jak się wydaje, nie najgorzej.



kiejś powiatowej miejscowości. A że najczęściej jest to w okresie wiosenno-letnim, to i walory turystyczne nie są bez znaczenia. W tym roku, jakby przedłużając niedawny jubileusz Kuźnicy Grabowskiej, starosta, radni i urzędnicy powiatowi zrobili najazd właśnie na tę miejscowość. Ale nawet w cieniu wiekowych dębów sesja nie miała charakteru sielanki.

Początek obrad zdominowała tematyka WTZ-ów. Gościem był prezes fundacji „Miłosierdzie” – S. Bronz. W krótkim wystąpieniu mówił o złej sytuacji WTZ-ów w Polsce. Złożył też staroście podziękowania za troskę, jaką Powiat otacza znajdującą się na jego terenie WTZ-y. Później kierownicy tychże placówek mieli okazję mówić o dokonaniach i bolączkach prowadzonych przez siebie warsztatów.

Radni mogli także usłyszeć informację nt. funkcjonowania ZAZ w Książenicach oraz Domu Dziecka.

siał tysięcy. Nie wiemy, jak wycenić tę szkodę, bo dotąd nie było jeszcze przypadku, aby dziki dobrały się do kiszonki.

Jak widać, powstał problem dla obu stron. Rozwiązanie trzeba jednak szybko znaleźć, bo krowa nie rozumie protokołu zniszczeń i procedur związanych z odszkodowaniem, nie potrafi powstrzymać się od jedzenia do czasu załatwienia sprawy. Czas nagli, bydło chce jeść, a my konsumenci chcemy pić dobre i zdrowe mleko.

Jan Jangas

Nieco fermentu w niestołowej interpelacji. O dogadanie się z Miastem w sprawie pielęgnowania zieleni przy ulicach apelował M. Lamek. Sprawy szpitala interesowały

z kolei radnego K. Obsadnego. Pytał, czy dalej są prowadzone rozmowy z potencjalnymi nabywcami szpitala. Z kolei przewodniczącego Rady zobowiązał do przedstawienia listy obecności radnych na sesjach i komisjach. Miało to związek z uchwałą dotyczącą podwyżki diet radnych za podróże służbowe. Zdaniem radnego wszystkie nieobecności powinny być bezwzględnie odliczane, z kolei J. Ibron wyraził niezadowolenie z faktu, że gdzieś na wyjazdowej sesji, jakby ukradkiem, uchwała się podwyżki. Te tematy wywołały też najgorętszą dyskusję już w trakcie podejmowania uchwał. „Trochę, mości państwo, mniej łapczywie” – mówił Obsadny, zaś radna Gorzelanna dodawała: „Ludzie mają renty ok. 300 zł, a my na rękę dostajemy, np. ja – ponad 900 zł. Czuję się zażenowana.” Właśnie cytowana dwójka radnych głosowała przeciwko podwyżce diet. Co zaś się tyczy pensji dla starosty, trzech

radnych wstrzymało się od głosu. Pensja ta została „wysrubowana” aż na 11.405 zł (brutto), co jest podwyżką o blisko 2 tys. zł.

### SZPITAL O KROK OD PRZEKSZTAŁCENIA

Bodaj najistotniejszą kwestią, o której zdecydowali radni w Kuźnicy, była uchwała „w sprawie podjęcia działań zmierzających do przygotowania do przekształcenia Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Ostrzeszowie.” Po długiej debacie Rada uchwaliła Zarząd do przedsięwzięcia szpitala w inną formę organizacyjną. Co to będzie - nie wiadomo, dużo zależy od decyzji sejmiku, który wciąż nie ma zdania w sprawach służby zdrowia. Niełatwo też znaleźć potencjalnych inwestorów z gotówką. Z odpowiedzi starosty wynikało, że chętni do niedawna inwestorzy wycofują swą ofertę, bo tak mało zadłużony szpital jak w Ostrzeszowie jest dla nich niezbyt intratnym interesem. W dyskusji znów „kością niezgody” stał się dyr. Siciński. Obsadny zarzucił mu przywiązanie do stołka. W obronie dyrektora, co oczywiste, stanął starosta Janicka, wymieniając zasługi Sicińskiego w działalności ZZO-u. Za to zaskoczeniem był głos przewodniczącej komisji zdrowia, M. Gorzelannej: „Gdyby nie dyrektor Siciński, nie byłoby szpitala w takim stanie, w jakim jest” – przekonywała radna. Skoro tak, to pewnie niebawem będziemy mogli zdyskontować tę dobrą sytuację ZZO-u w trakcie jego przekształcania.

K. Juszczyk

## ZMIANY W PARAFIACH

Okres letni to także zmiany personalne w parafiach. Nie brakuje ich także na ziemi ostrzeszowskiej.

Pożegnania są zwykle smutne i często wzruszające, zaś powitania niosą z sobą niewiadomą, ale i nadzieję, że nowy kapłan będzie „dla Boga i ludzi”.

Funkcję proboszcza w parafii św. Apostołów Filipa i Jakuba w Bukownicy po ks. kanoniku Czesławie Marszałku, który przeszedł na emeryturę, objął ks. kanonik Ryszard JAKIELCZYK

– dotychczasowy proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czarnymlesie. Nowym proboszczem w parafii czarnoleskiej został ks. Grzegorz Zamelek

Dekretem ks. bp. Stanisława

Napieraty od 1 lipca wikariuszami w poszczególnych parafiach zostali:

**OSTRZESZÓW:** parafia p.w.



Chrystusa Króla – ks. neoprezbiter Daniel ZARĘBSKI (za ks. Krzysztofa Duchnowskiego)

**OSTRZESZÓW:** parafia p.w. NMP Wniebowziętej – ks. neoprezbiter Artur KUŁTON (za ks. Mariusza Dylaka).

**DORUCHÓW:** parafia p.w. św. Stanisława Kostki – ks. Jarosław FORYSZ z parafii w Zdunach (za ks. Łukasia Kocaja).

**GRABÓWA:** parafia p.w. Niepokalanego Serca NMP i św. Mikołaja – ks. neoprezbiter Marcin PIEPRZKA (za ks. Radosława Królka).

Życzymy owocnej pracy na nowych placówkach.

W.J.

**Na zdjęciu:** 1 lipca w kościele Chrystusa Króla w Ostrzeszowie odbyło się pożegnanie ks. Krzysztofa Duchnowskiego, odchodzącego do parafii Chrystusa Króla w Jarocinie.

## Serdeczne podziękowania

ks. Ireneuszowi Powadze proboszczowi parafii w Doruchowie, rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, delegacjom oraz wszystkim, którzy okazali serce, współczucie, zamówili mszę św, złożyli kwiaty i uczestniczyli w ostatniej drodze mojej ukochanej żony, mamy, córki, teściowej, babci



**śp. Doroty Szpargały**

składa  
mąż z rodziną

## PODZIĘKOWANIA

Forum Rozwoju Ziemi Ostrzeszowskiej gorąco dziękuje wszystkim mieszkańcom za spotkanie i kontakt na swoim stoisku, podczas Dni Ziemi Ostrzeszowskiej.

Mamy nadzieję, że był to miło i wartościowo spędzony czas.

Szczególne podziękowania dla sponsorów nagród:

- Fabryki Ceramiki Budowlanej Ostrzeszów
- Polleny S.A. Ostrzeszów
- Pegaz- bis Macieja Janiszewskiego Ostrzeszów
- Księgarni Pegaz Ostrzeszów
- Spółki J. Zalew J. Lewek i H. Zakręt Ostrzeszów
- Firmy Handlowej Łucji Tomaszewskiej Ostrzeszów
- Tadeusza Malarczyka - Aeroklub Ostrowski - lotnisko Michałków
- Ewy Kozłowskiej - Sklep Sportowy Ostrzeszów
- Macieja Imieńskiego - Solarium Soleo Ostrzeszów
- Pana Morka - Sklep Zoologiczno-Wędkarski Ostrzeszów

Redakcja czynna w dni powszednie od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>. We wtorki od 7<sup>00</sup> - 11<sup>00</sup>.  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do CZWARTKU do godz. 12<sup>00</sup>, tel. 730-14-90

**CZAS OSTRZESZOWSKI**

REGIONALNY TYGODNIK  
INFORMACYJNY

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

Redaguje zespół: Jolanta Szmatała (red. naczelna), Krzysztof Juszczyk (red. prowadzący) Stanisław Szmatała, Robert Pala, Agnieszka Skolarska, Marcin Łagódka, Jan Jangas.  
Stale współpracują: Ryszard Pala, Włodzimierz Juszczyk, Andrzej Wojciechowski.

ADRES REDAKCJI: 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 DRUK: AGORA - Piła  
WYDAWCA I REDAKCJA zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji nadesłanej korespondencji i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, listów. Nakład 8000 egzemplarzy.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90

e-mail: poczta@czasostrzeszowski.pl

## APTEKI

Plan dyżurów wieczornych i popołudniowych (soboty, niedziele) pełnionych przez apteki w Ostrzeszowie

„Zamkowa” od 07.07.2008 do 13.07.2008, t. 732-05-35  
„Jagiellońska” od 14.07.2008 do 20.07.2008, t. 730-94-64

Dyżury w dni powszednie od godz. 20<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>,  
wolne soboty 8<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>, niedziele i święta 9<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>